

## Cykl redakcyjny: 10 pytań do Leszka Sobeczko — Redakcja

**Od autora:** 10 pytań do... to redakcyjny cykl, w którym przeprowadzamy wywiady z tymi, którzy mieli swój poważniejszy epizod na Portalu Pisarskim i udało im się osiągnąć sukces literacki. Każdemu autorowi zadajemy te same dziesięć pytań. Tym razem zaprosiliśmy do wywiadu poetę Leszka Sobeczko.

[Leszek Sobeczko](#) na Portalu Pisarskim zarejestrował się w czerwcu 2009 roku. Zawsze służył pomocną dłonią początkującym poetom. Przez pewien czas był aktywnym redaktorem działu poezji na Portalu. Można go spotkać po dziś dzień w sekcji poetyckiej na PP. Jest aktywnym animatorem kultury, wydał m.in. tomiki poezji pt.: „Nieautoryzowane” i „Depresanty”, drukowano go także w prasie oraz w publikacjach pokonkursowych i internetowych zinach. Leszek jest także współzałożycielem Wolnej Inicjatywy Artystycznej Wytrych w Rybniku i redaktorem naczelnym magazynu artystycznego o tej samej nazwie.

Zapraszamy do lektury wywiadu z Leszkiem Sobeczko!

### **1. Zaczniemy od początków. Pamiętasz swoje pierwsze dzieło literackie? O czym było, kiedy powstało, jaki był jego tytuł, czy dałaś go komuś do przeczytania?**

Słowo w słowo nie. Tytuł uleciał, coś o kwiatach, słońcu... ale pamiętam okoliczności i klimat powstania. Była na pewno późna wiosna, nie miałem jeszcze 10 lat, nawet ten fakt umieściłem w wierszu:

„Wróc roku ’71. Pierwszy wiersz dopiero przede mną.

Wykielkuje w przepoconej szatni sali gimnastycznej.”

Było to dość istotne wydarzenie w moim życiu. Pierwszą czytelniczką była matka. Od tego momentu pisałem coraz więcej, wręcz hurtowo. Oczywiście wszystkie były rymowane. Przykładałem dużą wagę do formy, do jakości rymów pewnie nie /śmiech/. Sam fakt pisania pozwolił mi na odcięcie się od rzeczywistości. To był czas kiedy matka walczyła z chorobą, z którą zresztą przegrała dwa lata później. Z tamtego okresu nie zachował się żaden wiersz. Już jako pełnoletni pod wpływem impulsu spaliłem cały dorobek. A szkoda, bo spopieliałem poemat trzynastozgłoskowy i kilkadziesiąt sonetów.

### **2. Media społecznościowe, internetowe komunikatory, portale, fora i grupy literackie... jak tego typu wirtualne miejsca wpłynęły lub dalej wpływają na rozwój Twojego warsztatu pisarskiego, a może podejmowaną przez Ciebie tematykę?**

Zacznę od końca. Na tematykę nie mają żadnego wpływu. Na warsztat już trochę, a to z racji poszukiwań. Poza tym można w dość łatwy sposób nawiązać kontakt z autorem i po prostu zakupić książkę wprost u źródła. Biblioteka Miejska mojego miasta jest mizernie zaopatrzona w nowości poetyckie. W mediach społecznościowych sporadycznie coś publikuję, jak już to w formie screenu. Co do portali, a było ich kilka, to pomogły mi przełamać pewną barierę w komunikacji i w nawiązaniu kontaktów, które przeniosły

się w niejednym przypadku do realu. Dużo wniosków dla siebie wyciągnąłem z krytyki pod wierszami innych autorów, oczywiście krytyki nie mojego autorstwa. Czasami same komentarze są wartościowsze od omawianego tekstu. Ale wszystkie te miejsca mają też jedną wadę, o ile nie ma się dystansu do swojego pisania, czy ma się narcystyczne podejście, to można łatwo wpaść w stagnację, a to ze względu na wąskie i w jakiś sposób ze sobą powiązane emocjonalnie grono odbiorców. Trudno wtedy o obiektywizm. To trochę tak, jakby cały czas przeglądało się we własnym lusterku.

### **3. Jedni zarabiają krocie i sprzedają prawa do ekranizacji, ale u większości nie wygląda to aż tak kolorowo. Czy z tego całego pisania da się wyżyć... albo chociaż kupić paczkę chipsów?**

Nigdy nie traktowałem pisania jako sposób zarabiania na życie, ale znam osoby, które świetnie sobie z tym radzą. Oczywiście jakieś pieniądze czasami z tego są, np. przy okazji spotkań autorskich, konkursów czy tantiem, ale to margines i na wspomniane chipsy jak najbardziej wystarczy, o ile lubi się chipsy. Ogólnie więcej dołożyłem do interesu niż zarobiłem.

### **4. Niektórzy piszą rano, inni zarywają nocki, jeszcze inni piszą w terenie, w drodze, w biegu, w przerwie w pracy. Jak to wygląda u Ciebie? Masz swoje własne rytuały; kawki, papierosy, herbaty, muzykę? Możesz nam uchylić rąbka tajemnicy?**

Nie jestem typem zadaniowca. Wiersz przychodzi do mnie znienacka i o rytuałach wtedy mowy być nie może, bo okoliczności bywają różne, dziwaczne wręcz, jak np. dźwięk kosiarki za oknem czy podczas pogrzebu przyklejony liść do podeszwy. Ale już praca nad wierszem przebiega w samotności, bardzo późno w noc nastrojam się z tekstem i wtedy mam cicho puszczone radio /nieistotne, gra czy gada/.

### **5. Literatura powinna być zaangażowana społecznie, bierna na wydarzenia polityczne, a może wyłącznie rozrywkowa i oderwana od rzeczywistości. Jaką rolę powinna, Twoim zdaniem, pełnić?**

Literatura od strony tematyki i zaangażowania powinna być różna, bo każdy z nas ma inne zapotrzebowanie na nią. Dla mnie nie jest istotne co, ale jak to jest czytelnikowi podane. Co do roli jaką ma pełnić, to na pewno nie powinna szkodzić /cokolwiek to znaczy/.

### **6. Nie masz czasem wrażenia, że wygrałeś los na loterii? Spora część osób piszących cierpi na tak zwany „syndrom oszusta”. Jak sobie z tym radzisz, a może ten problem zupełnie Cię nie dotyczy?**

Nauczyłem się brać życie takim jakim jest. Z tego powodu nie mam wrażenia, że coś wygrałem. Loteria wiąże się z przypadkiem i szczęściem jednocześnie. Wygrana na loterii pewnie przede mną albo i nie. Być może, gdybym miał na koncie prestiżowe nagrody, to pewnie zastanawiałbym się dlaczego akurat mnie doceniono i czy kolejną książką przeskoczę poprzeczkę. Zwłaszcza to drugie paraliżuje niejednego twórcę, mnie poniekąd też dotyka. Działa u mnie świadomość, że nie powinno się poniżej pewnego poziomu schodzić. Ale czy ma to coś wspólnego z „syndromem oszusta”? W zasadzie sukces jest wynikiem talentu i ciężkiej pracy, a przynajmniej pracy.

### **7. Czytasz opinie o swoich książkach? Jak sobie radzisz z ewentualnym hejtem? A może po premierze zwykle planujesz już kolejne kroki i nie zaprzątasz sobie uwagi krytyką?**

Jak są, to czytam. Trzeba mieć dystans do swojego pisania i jednocześnie być pewnym wartości. Co przekłada się na wsłuchiwanie w głos krytyki i przesiewania opinii, komentarzy. Hejt boli, to powiedzmy sobie szczerze. Zwłaszcza jak jest skierowany w stronę autora. Ale też groźnym zjawiskiem dla każdego piszącego jest odwrotność hejtu. Nie trzeba się umawiać, by przyjąć, że ideał nie istnieje i z racji tego, krytyka jest wręcz uprawniona. Tylko ona daje impuls do rozwoju, ale też może definitywnie podciąć skrzydła. Spotkałem się różnymi przejawami krytyki, tej złej i tej dobrej. Mnie akurat nie podcięło, ale znam taki przykład.

### **8. Gdybyś umiał podróżować w czasie i mógł wrócić do przeszłości, to co poradziłbyś sobie, gdy stawiałeś pierwsze literackie kroki?**

Hmm... Potrzebny byłby jeszcze Ja trzeci - obserwator. Ciekawie byłoby na siebie dwóch spojrzeć; Ja radzący i Ja stawiający pierwsze kroki. Jako ludzie od pokoleń popełniamy takie same błędy i z pewnością zignorowałbym Ja z przyszłości, bo „młodość nie ma innych Bogów przed sobą”. Ale założmy taką sytuację, to na pewno poleciłbym pracę nad sobą ukierunkowaną humanistycznie. No, i by Ja z przeszłości nie zrobił sobie ponad dwudziestoletniej przerwy w pisaniu.

### **9. Na Portalu Pisarskim mamy sporo aspirujących osób piszących. Co możesz poradzić tym, którzy nadal czekają na wymarzoną publikację książkową?**

Dożyliśmy czasów kiedy każdy może się wydać i cieszyć swoją książką. Z jednej strony to dobrze, z drugiej niekoniecznie. Przed debiutem dobrze jest skonfrontować projekt z dobrym wydawnictwem /ja tak zrobiłem, inaczej nie opublikowałbym się/. Dobrym w sensie takim, które nie drukuje ot tak każdemu z ulicy. I tu powinny popłynąć nazwy, gdzie uderzyć, ale nie będę robił reklamy. Na pewno dobrym krokiem jest też skonfrontować przyszłą książką z krytykiem literackim /niejednym najlepiej/. Można także

wejść w jakieś środowisko literackie i zasięgnąć opinii od kogoś uznanego. W większości przypadków pani od polskiego nie jest dobrym wyborem. Konkursy, ale te prestiżowe także są dobrą miarą. Ale jak ktoś czuje się meteorem na miarę Rafała Wojaczka, to może wszystkie rady świata obejść szerokim łukiem i udać się z garścią banknotów do najbliższej drukarni. O wszystkim i tak zdecyduje czytelnik, „ciocia” będzie na pewno dumna.

#### **10. Z czego jesteś do tej pory najbardziej dumny? Zdradzisz nam też swoje marzenia lub cele na najbliższy czas?**

Z drugiej książki jestem w jakimś sensie zadowolony, chociaż z racji dedykacji i tematu wolałby, by nie powstała. I tu przydałaby mi się owa maszyna czasu z pytania ósmego. Z tej przyszłej także, a to dlatego, że obie są w moich oczach dojrzałym owocem. Poza wspomnianym trzecim tomikiem, inne moje cele na najbliższy czas wiążą się z Wolną Inicjatywą Artystyczną – Wytrych w jakiej działam m.in. na polu animacji kultury. Ale to już na osobny wywiad. Marzeń nie mam.

Dziękuję za czas spędzony ze mną.



**Leszek Sobeczko** – rocznik ’61, zodiakalny Strzelec, mieszka w Rydułtowach. Wraz z Adamem Markiem w lutym 2017 roku współzałożył Wolną Inicjatywę Artystyczną – Wytrych w Rybniku. Inicjator magazynu artystycznego o tej samej nazwie, gdzie pełni funkcję Redaktora Naczelnego, a także jest pomysłodawcą Biblioteczki Wytrycha i Konkursu Jednego Wiersza im. Janiny Podlodowskiej.

W przeszłości związany z literackimi środowiskami: Grupa Literacka ROW (Rybnik), Misterium (Wodzisław Śląski), Zwrotka (Rydułtowy), Przewoźny Klub Literacki (Rybnik). Był redaktorem działu poezji na Portalu Pisarskim ([www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl)). Należy do ogólnopolskiej Grupy Literycznej na Krechę. Bierze czynny udział w życiu artystycznym: Port Poetycki Chorzów, Pszczyńska Jesień Poetycka, Forum Literackie – Katowice, Festiwal Poezji Słowiańskiej w Czechowicach-Dziedzicach, Silnik Poezji (DK Rybnik-Boguszowice), Strefa Pozytywnego Przekazu (DK Rybnik-Chwałowice), WIA – Wytrych. Publikował w ramach Rybnickich Dni Literatury, wydaniach pokonkursowych, prasie, almanachach oraz w magazynach i portalach internetowych. Wydał kilkadziesiąt autorskich pocztówek poetyckich. Laureat głównej nagrody literackiej Konfrontacje 2014 (LSTK, Leszno). Prezentowany na antenie

Polskiego Radia Katowice w Poczcie Poetyckiej pod redakcją Macieja Szczawińskiego. Za popularyzowanie haiku na łamach Wytrycha, został uhonorowany członkostwem w Polskim Stowarzyszeniu Haiku.

Debiutował w 2015 roku tomem poezji pt. *Nieautoryzowane* (mamiko, Nowa Ruda). W 2020 roku nakładem Biblioteczki Wytrycha wydał kolejną książkę poetycką pt. *Depresanty*.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Redakcja, dodano 28.02.2021 10:48

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).